

## PAWEŁ KŁOPOTOWSKI

ur. 1928 ; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, Żydzi, mieszkańcy Puław, fabryka octu, willa Samotnia

### Rodzina Kurcbardów z Puław

W tym budynku willi Samotni mieszkali Żydzi i obok mieli wytwórnię octu. Kurcbardowie. Ten Żyd się nazywał podobno Kurcbard, ale to ja mówię, mały byłem wtedy, siedem lat miałem, ale pamiętam tych Żydów chodzących do synagogi i z powrotem, oni często wracali, bo synagoga była w mieście, więc oni na modły chodzili tędy koło naszego domu o tu, koło naszego domu i w wieczór nieraz wracali. O tu właśnie Żydzi mieszkali, no ale potem wiadomo, potem jakaś polska firma przejęła po nich, w czasie okupacji, a co się z Kurcbardami stało to absolutnie też nie mogę wiedzieć. Właśnie to naprzeciwko było, ten nasz dom stał, i tutaj miałem widok z okna hen hen na Włostowice, tak prosto...

Ta rodzina z tej Samotni to była chyba liczna rodzina. Albo rodziny, mówiło się Kurcbardowie, ale nie wiem... byłem mały, siedem lat, sześć lat miałem, niecałe siedem jak się wyprowadziłem stamtąd... Sporo było, bo tam kilka osób chodziło do synagogi, dorosłych kilka osób, bo nieraz wracali, wieczór to z okna było widać jak idą tam i z powrotem. No i dzieciarni tam było sporo, ale oni mieli taki swój tam teren, jak tak to nawet na tym planie widać, jak tam mieli swoją enklawę taką, tam było sporo tego miejsca, no i rzadko się bawili z innymi dziećmi raczej. Tak że nie, nie umiem nic bliższego powiedzieć, ale jak miałem te niecałe siedem lat wyprowadziłem się stamtąd.

Tak mówiono u nas w domu, że to octownia, bo to się nazywało octownia, że to jest octownia Kurcbardów, że to są Żydzi po prostu, no i tyle właściwie. Nie wiem czy mój ojciec ich znał, czy nie znał. W każdym razie, u nas nie było jakichś takich... nie słyszałem nigdy negatywnych [zdań na temat Żydów]. To ja nie dlatego mówię, że to jest poprawne politycznie, ale nie słyszałem nigdy jakichś ujemnych tam wypowiedzi na te takie tam kwestie narodowościowe jakieś takie. No po prostu, byli, jak byli Żydzi, tak i byli.

Ten teren Samotni to był ogrodzony, jakiś tam płot był, dużo zieleni było, tam zieleni była, jakiś płot był. Tu jeszcze ciekawostka była, bo tu jak jest ten, ten... tu [na planie]

tego nie ma. Tutaj było wejście gdzieś, do tej Samotni, i tam było wejście od Zielonej, ale ja tam nie chodziłem, więc trudno mi powiedzieć, ale tu na rogu, stał krzyż, figura, normalny krzyż katolicki. I obok tego było wejście do tych Kurcbardów, taka ciekawostka. Tego krzyża tutaj nie ma ani śladu, nie wiem dlaczego, a on tutaj był na tym samym narożniku. [Czy stał na tereni Samotni czy poza płotem] to tego nie umiem powiedzieć, czy to nie był na przykład, pas terenu tego Filipczuka. Tego nie umiem powiedzieć, w każdym razie na samym rogu, nie tam w głębi, ale na samym narożniku stał krzyż, bo tak stawiano figury na rozjeździe gdzieś albo na krzyżówkach. Był krzyż, a zaraz za tym krzyżem była furtka, furtka na teren octowni, do tych Kurcbardów, tyle mogę powiedzieć. Mnogo krzaków, dużo, zarośnięty teren, tam jakiś płot był.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2003-10-25, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Mateusz Szymczak
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"